

Andrzej Walter

Milczące pytania do zniewolonych umysłów – o życiu, twórczości i sylwetce profesora Jewhena Barana

Literatura jest jedna. To dziedzina sztuki wyrafinowanej, w której istotą jest sensowne dzieło słowne, a esencją bywa snuta opowieść. Oczywiście zasadniczo mam tu na myśli literaturę piękną, a pod hasłem opowieści pojmuję również potęgę i siłę poezji (jako indywidualnie egzystującego wiersza) w jego całokształcie znaczeniowo-przekazowym z całym dobrodziejstwem zawiłości użytego języka i jego współczesnej percepcji. Sądzę, że każdy wiersz to też swojego rodzaju opowieść. Po cóż przywołuję teraz ten literacki monumentalizm pojęciowy?

Otóż chciałem razem z Wami poświęcić pewien jubileusz literacki ważnej (jeśli nie najważniejszej) postaci literackiej współczesnej Ukrainy w osobie badacza, krytyka i eseisty, profesora **Jewhena Barana**, zaprzyjaźnionego z Polską zasłużonego już bardzo dla literatury naukowca ukraińskiego, którego spojrzenia i wizje ukształtują na lata ukraińskie widzenie świata z perspektywy literackiej. Sądzę, że nie muszę Was przekonywać jaką wagę ma taka perspektywa widzenia świata zwłaszcza dla kształtowania mentalności przyszłych pokoleń ukraińskich elit, ich spojrzenia na najbliższe narodowe sąsiedztwo oraz generalnie przyszłość rozumianą jako przyszłość właśnie relacji naszych dwóch narodów o ich dosyć skomplikowanej historii.

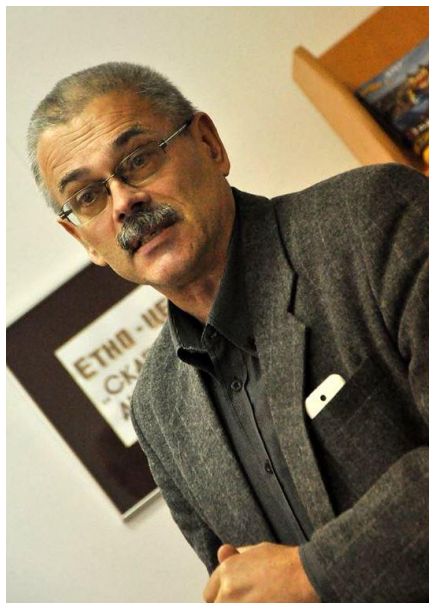
Jewhen Baran zasadniczo postawił sobie za cel budowanie wielu mostów pomiędzy literacką Polską a literacką Ukrainą. Ma też moim zdaniem inny cel, a celem tym jest nieustanne kształtowanie tożsamości, świadomości i spójności narodowej naszych sąsiadów. Patrząc na te dwa cele z perspektyw przyszłości właśnie nietrudno o sianie ziaren optymizmu, co do polsko-ukraińskiego porozumienia menalno-duchowego, pomimo dość trudnej, problematycznej i skomplikowanej historii naszych XX wiecznych relacji czy wręcz brutalnej wrogości.

Tamto to już przeszłość, a nie da się nic zbudować nie zamykając na zawsze wszelkich wczorajszych urazów w sarkofagu rozważnego obustronnego wybaczenia i wytwarzania sensownych i wspólnych wizji przyszłości dla twórców z obydwu krajów. I profesor Baran jest właśnie najwłaściwszą personą wykonawczą tych wizji i koncepcji, koncentrując się na ciągłym poszukiwaniu prawdy w swych badaniach literackich, na odnajdywaniu piękna absolutnego w wymiarach duchowości współczesnych dzieł literackich i wreszcie na budowaniu dobrej atmosfery do tych badań uznając za podstawę życia literackiego siłę wzajemnej komunikacji, przekładu i tłu-

maczeń wzajemnych, polsko-ukraińskich naszych twórców (i to bardzo różnorodnych) dla kształtowania walorów poznawczych dla przeciętnego mieszkańca czy to Polski czy Ukrainy. Kiedy się dobrze poznamy to zapewne się i polubimy, a wydarzenia na świecie jakoś tak się kształtują, że chyba niejako na siebie wzajemnie jesteśmy skazani.

Jewhen Baran urodził się 23 maja 1961 roku. Tytaniczność pracowitości naszego przyjaciela wchodzącego w przysłowiowy wiek mędrca znajdziecie od strony faktów i osiągnięć publicystycznych na międzynarodowej Wikipedii:

https://uk.wikipedia.org/wiki/Баран_Євген_Михайлович



Fot. Баран Євген Михайлович — Вікіпедія (wikipedia.org)

Tam właśnie znajdziecie szczegółowy wykaz Jego osiągnięć i publikacji, których przecież przywoływanie tu byłoby nużące. Ja ze swej strony bardziej chciałem Wam przybliżyć sylwetkę tego badacza jako przyjaciela Polski i Polaków, jako kreatywnego twórcy i artysty w swoim krytycznoliterackim fachu oraz jako człowieka wielkiego serca, dzięki któremu możemy z nadzieją spoglądać w polsko-ukraińską przyszłość, a i przyszłość samej literatury również.

O Jewhenie Baranie na Ukrainie jest obecnie bardzo głośno. O Jego śmiałych esejach, o tekstach nowatorskich, uniwersalnych i otwartych na świat i odmienności, a jednocześnie ważnych dla kultury i sztuki Ukrainy, dla

jej narodowotwórczej esencji i dla scalania świadomościowego odbiorców i czytelników w jeden zwarty organizm ciężący coraz bliżej nas i Europy i coraz bliżej świata i wartości Zachodnich (które Zachód o ironio dziś trwoni na potęgę), a które przecież razem nadal wyznajemy. To są bowiem wartości uniwersalne, ponadnarodowe i ponadczasowe, wartości bez uprzedzeń, bez zbędnych szufladkowań, bez kategoryzacji tak zwanej „wybitności” i z jakże szeroką perspektywą.

Profesor Baran silnie zanurza się w badanie i analizę literacką współczesności, twórców nowych, nieznanych, stara się wyważyć środek ciężkości tradycji literackiej, z nowinkami, nowatorstwem i poszukiwaniami nowego wyrazu w tym nieustającym dochodzeniu do pisarskiej prawdy. To Go chyba zajmuje najmocniej. Prawda obiektywna o pisarzu, jego czasie, duchu tegoż czasu oraz wymiarze tego czasu w całym szeroko pojętym kontekście, drugim dnie spraw i z negacją patologii w postaci choćby cynizmu władzy i jej obecnego pseudojęzyka. Baran zatem nie tylko pisze o pisarzach, poetach i literaturze, nie tylko bada, szuka, pracuje, ale dorobił się już tekstów o sobie – o swojej aktywności, o swoich postawach, poglądach, wizjach spraw i rzeczywistości. Słowem wiele też robi dla roli i znaczenia krytyki literackiej jako takiej, do zrozumienia przez współczesnych mu ludzi, czytelników i odbiorców, że krytyk literacki z pasją, misją i talentem pisarskim jednak jest im do szczyścia... po prostu potrzebny, żeby nie powiedzieć niezbędny.

Jewhena poznałem dziesięć lat temu. Propagowaliśmy literaturę uczestnicząc w różnych galicyjskich spotkaniach literackich z młodzieżą nawet niewielkich miejscowości. Zrozumieliśmy, że na współczesną rzeczywistość patrzymy bardzo podobnie, a właściwie tak samo.

Postać krytyka, jak wszystko na świecie, ulega swojego rodzaju przemianom. Może nieznacznie mniej niż literatura, gdyż niektóre elementy życia twórczego muszą pozostać niezmiennie, aby sztuka nie straciła całkowicie swego społecznego i psychologicznego znaczenia. Jewhen w jednym ze swoich esejów czyni bardzo precyzyjną uwagę: „Żeby uniknąć chaosu we własnej duszy, trzeba w niej pielęgnować wiele świętości”. Trzeba to robić wbrew światu, który chce nas wyprzeć, zutylizować, skasować wręcz z przestrzeni istotnej i ważnej. Chce on (ten świat współczesny) dumną literaturę odsunąć i upokorzyć.

(Dokończenie na stronie 4)